

Etnografia w badaniu synestezji, czyli skąd ten pomysł, po co i dlaczego „Coca-Cola” się nie świeci?

Robert Statkiewicz

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Warszawski
robertstatkiewicz@student.uw.edu.pl

Przyjęto 16 sierpnia 2018; zaakceptowano 11 stycznia 2019; opublikowano 27 grudnia 2019

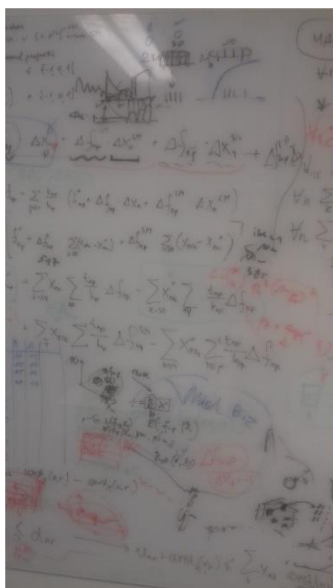
Abstrakt

Synestezja jest fenomenem badanym od przeszło 200 lat na gruncie psychologii, medycyny, neurobiologii i filozofii. Do interdyscyplinarnej debaty w ostatnim czasie dołączają także przedstawiciele kognitywistyki czy językoznawstwa. W artykule przekonuję, że dla nurtu badań nad synestezją etnografia i antropologia mogą być cennym nabytkiem. Po selektywnym przedstawieniu historii badań synestezji, przedstawieniu tematu synestezji z antropologicznej perspektywy i skrótowym opisie metody etnograficznej, prezentuję wstępne wyniki prowadzonych obecnie badań dotyczących codzienności synestetyków i synestetyczek. Chociaż wyniki te nie pozwalają na daleko idące wnioski czy hipotezy, uważam, że są najlepszym przykładem wykorzystania wspomnianej wiedzy i metody w nurcie badań nad synestezją. Badanie te są także przyczynkiem do krytycznego namysłu nad samą etnografią oraz nad tym, co dzięki interdyscyplinarnemu nurtowi badawczemu może zyskać sama antropologia i etnologia.

Słowa kluczowe: synestezja; etnografia; antropologia; obserwacja; wywiad; metody multimodalne; badania jakościowe; interdyscyplinarność

1. Wprowadzenie

Zmysły są niezwykłym fenomenem ludzkiej cielesności. Prawdopodobnie przez to, że wszystkie z nich towarzyszą nam codziennie (a raczej są częścią nas lub naszą codziennością), nie podlegają większemu namysłowi. Są to również fenomeny, które pozwalają na wymianę informacji między ludźmi o tym samym świecie, a co więcej – pozwalają na jego odkrywanie. Zasług dla zmysłów (w nauce i nie tylko) jest z całą pewnością więcej. Znany jest nam doskonale zmysłowy kwintet Arystotelesa, złożony z samych solistów: smaku, zapachu, dotyku, słuchu i wzroku. Oczywiście jest dla nas, że potrawy się smakuje, muzyki słucha, zaś obrazy widzi.



Zdjęcia z archiwum autora

A jeżeli dla niektórych osób czytających te kilka zdań właśnie rozegrał się prawdziwy festiwal kolorów? Co jeżeli w głębi czerni tuszu drukarskiego usłyszały delikatny szum wody? Albo jeżeli wachając papier czasopisma, poczuły dreszcz na karku? Chociaż przytoczone tutaj przykłady to jedynie swoboda literacka, nie muszą być one wcale dalekie od codzienności niektórych osób. Osobami tymi mogą być synestetyczki i synestetycy, czyli osoby, które doświadczają pojedynczego bodźca dwoma lub więcej zmysłami jednocześnie, w sposób odbiegający od kulturowo przyjętych norm¹. Połączenia te przybierają bardzo różne kombinacje, a czasami także łączą ze sobą sfery, które nie kojarzą się intuicyjnie ze zmysłami (np. danej literze przypisywana jest osobowość). Cechę tę określa się mianem synestezji (od greckiego *syn* – razem oraz *aisthesis* – odczuwanie).

Zagadnienie synestezji poruszane jest na gruncie psychologii, biologii, medycyny i filozofii, a coraz częściej w debacie na jej temat udział biorą także reprezentanci kognitywistyki czy językoznawstwa. W moim odczuciu również etnografia i antropologia mogą włączyć się do tej interdyscyplinarnej dyskusji i chciałbym wykazać to w niniejszym artykule. W celu przybliżenia tego zjawiska rozpocznę od zwięzłego i selektywnego przeglądu historii badań synestezji, a także zaprezentuję, dlaczego badania związane z synestezją są istotne dla innych zagadnień naukowych. Następnie chciałbym zastanowić się, na ile synestezja oraz aspekty związane z ludzkim poznaniem i zmysłami występują w antropologii, a także gdzie można doszukiwać się podobnego spojrzenia na synestezję. Część opisową zwięźczy uproszczone przedstawienie metody etnograficznej oraz tego, co może ona

¹ To śmiało i praktycznie niespotykane dopełnienie opisu fenomenu o aspekt społeczno-kulturowy postaram się zaprezentować i szczegółowej opisać w dalszych częściach artykułu.

wnieść do nurtu badań nad synestezją. W kolejnej części przedstawię wstępne wyniki nieukończonego jeszcze projektu badawczego. Dotychczasowe wyniki nie są w żaden sposób wiążące, wierzę jednak, że są one najlepszymi przykładami znaczenia etnografii w badaniach nad synestezją i przedstawiają rzadko spotykane, chociaż interesujące ujęcie fenomenu. To także przyczynek do namysłu nad samymi metodami etnografii oraz nie tylko nad tym, co antropologia i etnografia mogą wnieść do interdyscyplinarnej debaty nad synestezją, ale również co mogą dzięki niej zyskać.

2. Szepty z różnych stron – co już wiemy o synestezji?

Synestezję na gruncie wspomnianych we wstępie dziedzin bada się od ponad 200 lat (Rogowska, 2007, s. 9)². Niektórzy tego początku doszukują się już w wynalazku Isaaca Newtona – instrumencie klawiszowym, który odpowiedniej wysokości dźwięku przypisywał odpowiedni kolor, a także stworzonej przez niego teorii koloru jako długości fali (Rogowska, 2007, s. 9; Ramachadran, 2012, s. 98). Wielu uważa, że do tych odkryć mogła natchnąć Newtona jego własna synestezja – brak jednak pewnych danych na ten temat.

Najczęściej jako osobę, która opisała zjawisko i promowała badania synestezji, wskazuje się Francisca Galtona³ – ekscentrycznego naukowca końca XIX w. Prawdopodobnie ze względu na emocje, jakie wzbudzała jego postać (skrajnego rasisty i ojca eugeniki), rozwój badań nad synestezją zwolnił, a samo zjawisko bagatelizowano (Ramachadran, 2012, s. 99). Renesans badań synestezji powszechnie przypisuje się pionierskim badaniom Richarda Cytowicowa i jego dwóm książkom: *Synesthesia: A Union of Senses* z 1989 roku oraz *The Man Who Tasted Shapes* z 1993 (Ramachadran, 2012, s. 100).

W ciągu ostatnich dwudziestu lat XX w. przeprowadzono rozmaite eksperymenty, mające określić podstawy synestezji. By wymienić niektóre, najwcześniejsze z nich, wspomniany już Richard Cytowic wraz z Frankiem Balchem Woodem przebadali Michaela Wattsona, doświadczającego synestezji dotykowo-smakowej. Poddano go badaniu wykorzystującym techniki obrazowania mózgu podczas inhalacji radioaktywnym ksenonem, gdy badany smakował różnych produktów. Odkryto całkowite zahamowanie pracy kory mózgowej podczas doznań synestezyjnych. Wyniki badania prowadziły do wniosku, że odczucia synestetyczne Wattsona odbywają się na poziomie układu limbicznego⁴ i mają

² Badacze i badaczki z University of Sussex początku namysłu nad synestezją upatrują w pracy opisującego własne doświadczenia George'a Tobiasa Ludwiga Sachsa *Historiae naturalis duorum leucaetiopum: Auctoris ipsius et sororis ei us. Solisbaci: Sumpitibus Bibliopolii Seideliani* z 1812 roku (źródło: <http://www.sussex.ac.uk/synaesthesia/publications/wider-literature/litpre1890>, dostęp: 25.07.2018),

³ O synestezji pisano znacznie wcześniej, chociaż zjawisko nie było wtedy jeszcze nazywane. Coraz częściej za propagatora badań nad synestezją wskazuje się Charlesa-Auguste'a-Éduarda Cornaza, który w 1851 roku napisał artykuł *De L'Hyperchromatopsie*, zawierający w tytule proponowaną nazwę badanego fenomenu (Jewanski, Day, Simner, Ward 2013, s. 164, 170).

⁴ Układ struktur korowych i podkorowych mózgu, biorący udział w regulacji zachowań emocjonalnych oraz niektórych stanów emocjonalnych takich jak zadowolenie, przyjemność czy strach. Pierwotnie był kojarzony wyłącznie ze zmysłem węchu.

charakter emocjonalny (za: Rogowska, 2002, s. 466). Eraldo Pauleus wraz z zespołem zastosowali emisyjną topografię pozytronową (PET) do zbadania odczuć sześciu kobiet doświadczających kolorowego słyszenia oraz sześciu osób niedoświadczających synestezji. Badanym odtwarzano na słuchawkach pojedyncze słowa i dźwięki. Badanie wykazało różny przepływ krwi w mózgu u synestetyczek i nie-synestetyków. Wyniki te dowiodły również znaczącego związku między językiem a obszarami wzrokowymi u synestetyków (za: Rogowska, 2002, s. 466). Z kolei Mathiew Rizzo i Paul Eslinger prowadzili badania nad 17-letnim chłopcem doświadczającym muzycznego, kolorowego słyszenia (dźwięki muzyczne wywoływały kolory i kształty). Odczucia badanego porównywano z odczuciami nie-synestetyków w podobnym wieku. Wszystkim podawano do odsłuchania 500 prób trzasków o częstotliwości 40 dB. U synestetyka powodowały one odczucie ciemnej purpury w kształcie trójkąta. Badania te nasunęły odpowiedź, że doznania synestezyjne powstają bez udziału świadomości, za to ze wzmoczoną aktywacją wczesnych struktur mózgowych, zwłaszcza układu limbicznego (za: Rogowska, 2002, s. 446).

Mimo tych i późniejszych badań potwierdzających realność i faktyczność doznań synestetyków i synestetyczek (Rogowska, 2002, s. 446–467), wciąż niektórzy poddają w wątpliwość istnienie synestezji, uważają ją za chorobę psychiczną (Rogowska, 2007, s. 38; Jakóbczyk, 2013), zmyślenie bądź narkotyczne doznanie (Ramachandran, 2012, s. 100). Faktem jest natomiast, że przeprowadzone dotychczas badania skupione wokół odczucia synestetycznego przynosiły rozmaite i czasem rozbieżne wyniki (Rogowska, 2002, s. 466–467). Wyróżniono zatem wiele typów i rodzajów synestezji: ze względu na to, jakie modalności są ze sobą sprzężone (synestezja dwu- i wielomodalna) oraz jakiego charakteru są to doznania (na tej podstawie wyodrębniono między innymi typologię synestezji słabej i silnej) (Rogowska, 2007, s. 27–35). Niemniej badacze poszukują wspólnej teorii i mechanizmów genezy synestezji (Rogowska, 2007, s. 53).

Można też zauważyć ciekawą zależność – im dłużej bada się synestezję, tym więcej jej typów się wyróżnia. O ile wcześniej bardzo wyraźnie odróżniano synestezje od „doznań bardzo wrażliwej osoby” (Rogowska, 2007, s. 25), o tyle współcześnie silną formę empatii (fizyczne odczuwanie stanów somatycznych i emocjonalnych innych osób) również uznaje się za formę synestezji (synestezja lustrzana; Linkovski, Katzin, Salti, 2016, s. 3; Arnold, 2017). To samo dzieje się z wyznaczaniem odsetkiem populacji charakteryzującym się synestezją – o ile pierwsze badania Cytowica wskazywały, że na 2500 osób przypada jedna z synestezją (ok. 0,04%)⁵ (Rogowska, 2007, s. 40), o tyle współcześnie przeprowadzone badania wykazują, że populacja synestetyków wynosi ok. 4,4%⁶.

Metody badań synestezji zaczerpnięto z metod diagnostycznych – wywiadu klinicznego i kwestionariuszy (Rogowska, 2007, s. 39–40). Były też to pierwsze z metod badania synestezji. Obecnie są one jednak zdominowane przez metody właściwsze dla paradygmatu

⁵ Ramachandran pisze także o 1 przypadku na 1000 lub 10 000 (Ramachandran, 2012, s. 101).

⁶ Źródło: <http://www.sussex.ac.uk/synaesthesia/faq#howcommon>, dostęp: 29.07.2018.

psychologicznego i neurologicznego (s. 41): metody testu laboratoryjnego, test–retest oraz wspomnianych już nieinwazyjnych metod psychofizjologicznych (takich jak fMRI⁷, PET, ERP⁸ czy EEG), mających na celu obrazowanie zmian zachodzących w mózgu człowieka podczas synestezyjnych doznań. Naukowcy są w większości zgodni, że doświadczenie synestetyczne jest bardzo indywidualne, nawet w przypadku osób doświadczających tej samej formy synestezji. Dla przykładu, osoby doświadczające synestezji typu grafem–kolor, mogą postrzegać literę A w innych kolorach: dla jednej z nich litera będzie niebieska, dla drugiej – czerwona. Z zastosowaniem statystyki wyznacza się jednak tendencje wśród tychże doznań. I tak obecnie uważa się, że wspomniana już litera A kojarzona jest najczęściej z kolorem czerwonym (Hung, Simmer, Shillcock, Eagleman, 2014, s. 3).

Synestezja jest również często kojarzona ze sztuką – malarstwem, muzyką i poezją⁹. Prowadzi to do przekonania, że osoby z synestezją są predestynowane do bycia artystami. Uważa się, że takimi artystami-synestetykami byli między innymi kompozytorzy Nikołaj Rimski-Korsakow, Aleksandr Skriabin, Franciszek Liszt, malarze: Eugene Delacroix, Wassily Kandinsky, poeci: Arthur Rimbaud i Charles Baudelaire oraz pisarz Vladimir Nabokov (Mróz, Rzęsa, 2011, s. 147; Ramachandran, 2012, s. 123). Badania wykazują również, że wśród synestetyków jest nawet siedmiokrotnie więcej artystów niż wśród osób niedoświadczających synestezji (Mróz, Rzęsa, 2011, s. 147; Ramachandran, 2012, s. 126).

Z drugiej strony, wielu badaczy uważa, że doświadczenia synestezyjne mogą być bardzo powszechne. Wskazują na to badania międzykulturowe dotyczące przypisywania barw i innych cech brzmieniom – niskie dźwięki są ciemne i ciężkie, zaś wysokie jasne i lekkie (Chen, Huang, Wood, Spence, 2016, s. 1; Rogowska, 2007, s. 51–52). Podobnym przykładem są eksperymenty z zastosowaniem testu Bouba/Kiki, w którym prosi się badanych, aby przedstawianym kształtom – jednemu spiczastemu, a drugiemu kanciastemu – przypisać nic nieznaczące nazwy („Bouba” lub „Kiki”). Niezależnie od wieku (już nawet od 2 roku życia) i kultury od 95% do 97% badanych łączy „Kiki” ze spiczastym kształtem, a „Bouba” z bardziej zaokrąglonym. Efekt ten kojarzony jest także z symbolizmem dźwiękowym, zauważalnym w wielu językach i systemach zapisu¹⁰ (Chen i in., 2016, s. 1). Już badania neurologiczne z końca XX w. wykazywały wpływ poszczególnych zmysłów na odbiór niekorespondujących modalności – o wpływie wzroku na odbiór muzyki przekonywał swoimi badaniami R. A. Henson (1977a, 1977b). Zauważalne jest także, z jaką łatwością posługujemy się i rozumiemy metafory krzyżujące różne modalności zmysłowe,

⁷ Funkcjonalne obrazowanie metodą rezonansu magnetycznego (ang. functional resonance magnetic imaging) mierzy wzrost przepływu i utlenienia aktywnej części mózgu.

⁸ Potencjały wywołane (ang. event-related potentials) rejestruje potencjały elektryczne na powierzchni głowy po działaniu bodźca (np. słuchowego, wzrokowego lub czuciowego)

⁹ Synestezja to także nazwa środka stylistycznego polegającego na przypisywaniu jakiemś zmysłowi wrażeń odbieranych innym zmysłem np. jasny głos.

¹⁰ Autorzy koncentrują się na języku angielskim (round, spiky) i chińskim sposobie zapisu (圆 – okrągły, 尖 – ostry). Należy zadać pytanie, na ile ta zależność jest zauważalna w innych językach np. języku polskim (okrągły, zaokrąglony i ostry, spiczasty).

jak na przykład *ostry smak* czy *zimna barwa*, zwane metaforami synestezyjnymi (Ramachandran, 2012, s. 101; Zawisławska, 2012, s. 226). Badacze przestrzegają jednak przed tłumaczeniem zjawiska synestezji mechanizmem metafory i odwrotnie (Ramachandran, 2012, s. 101), a niektórzy są także całkowicie przeciwni utożsamieniu wspomnianych metafor z synestezją (Downey, 2008).

Pomimo różnych stanowisk, form badania i definicji samej synestezji, badacze są zgodni, że badania nad nią są kluczem do poznania funkcjonowania aspektów ludzkiego umysłu, języka, samych zmysłów, a także filozoficznej koncepcji qualiów (Magiliano, McNamara, Millis, Todoro, 2005, s. 339; Sagiv, Simner, Collins, Butterworth, Ward, 2006, s. 126; Ramachandran, 2012, s. 98; Matanski, 2016, s. 56). Wyniki tych badań próbuje się implementować w nowych technologiach (zob. Matanski, 2016), a także w edukacji (van Campen, 2013, s. 199–200, 203; de Cordoba Serrano, 2013, s. 182, 192–193).

3. Synestezja w soczewce antropologii – przegląd stanowisk i nurtów badawczych

Zagadnienia związane z synestezją w dużej mierze dotyczą umysłu człowieka. Czy jest to jednak temat, który może zostać podjęty przez antropologów? Jak przekonują Rita Astuti i Maurice Bloch (2012), antropologowie zawsze zajmowali się tematami związanymi z umysłem, chociaż nie do końca zdając sobie z tego sprawę (s. 453–454). Potwierdzenia nie trzeba daleko szukać, bo znaleźć je można w badaniach klasyków antropologii z początku XX w., jak chociażby pracach o totemizmie Marcela Maussa i Emila Durkheima (1973, s. 707–783), strukturalizmie Levi-Straussa (1998), a w końcu całym nurcie etnologii i antropologii kognitywnej, ukonstytuowanym w połowie lat 50. (Buchowski, Burszta, 1993, s. 11–12). Co więcej, doświadczenie poprzez zmysły jest sytuacją niezwykle codzienną – a jak zgodziłoby się wiele przedstawicielek i przedstawicieli dyscypliny – codzienność jest właśnie tym, co fascynuje etnografów najbardziej.

Niemniej należy przyznać, że literatura antropologiczna lub etnograficzna dotycząca badań synestezji praktycznie nie istnieje¹¹ (a przynajmniej nie dotarłem do żadnej pracy skupiającej się na tym fenomenie). Najbliższe podobnym zagadnieniom wydają się inspirujące prace reprezentantów i reprezentantek antropologii zmysłów i neuroantropologii.

Dla wszelkich prób uchwycenia synestezji w antropologicznej perspektywie, antropologia zmysłów wydaje się bardzo ważnym punktem odniesienia. David Howes, czołowy przedstawiciel tego nurtu, jak i wielu wtórujących mu badaczy, za główne cele antropologii zmysłów wyznacza: (1) ustalenie, ile zmysłów i w jaki sposób funkcjonuje w poszczególnych kulturach oraz (2) jak zmysły te i relacje między nimi są konstruowane. Posługując się przykładami, antropologowie zmysłów opisują, jak wygląda podział zmysłów w danych grupach – zauważają zarówno takie, w których występują tylko dwa zmysły, oraz takie,

¹¹ Natknąć można się na artykuły wspominające o synestezji – jest to jednak najczęściej przyczynek do opisanego później w tekście podejścia definiującego kulturę przez metaforę synestezji lub wykorzystanie wielomodalnej metodologii pod nazwą synestezji (Winter, 2014; Alcayna-Stevens, 2016).

jak specjalistyczna kultura środowiska neurobiologicznego, gdzie zmysłów jest znacznie więcej niż pięć klasycznych arystotelesowskich¹² (zob. Sendyka, 2011; Palassmaa, 2011; Gottschalk, Vannini, Waskul, 2010, 2012, s. 6).

Antropologowie zmysłów (i nie tylko oni) wskazują na mniej oczywisty aspekt zmysłów. Choć bez wątplenia są one fenomenami cielesnymi, efekt ich działania jest częściowo konstruowany przez aspekt społeczno-kulturowy. Do prac obrazujących to zagadnienie należy zaliczyć przede wszystkim te opisujące związek zapachu, smaku i pamięci podczas emigracji zarobkowej Greków (zob. Sutton, 2001). Kolejnym ciekawym przykładem są badania Vishvaji Pandaya z archipelagu Adamańskiego, podczas których okazało się, że istnienie mapy dla rozmówców Pandaya było absurdem. Okazało się bowiem, że dla ludu Onge przestrzeń i zapach są nierozdzielnie związane, a przez to – płynne (za: Howes, 2009, s. 168–169). Na podstawie tych i podobnych opisów Howes zaproponował definicję kultury jako specyficznej, synestezyjnej mozaiki (Howes, 2009, s. 164). Oznacza to, że kultury i społeczności wytwarzają własne sposoby łączenia się i interpretowania zmysłów. W ten sposób badacze obnażają nieoczywiste związki pomiędzy kulturą a zmysłami, a także wzajemne oddziaływanie tychże.

W podobnym kierunku zmiernają neuroantropology, badający obopólny wpływ kultury na ludzką świadomość i układ nerwowy. Badacze skupiają się także na poszerzeniu grona badanych i opisanych fenomenów, związanych często z osobami nieneurotypowymi. Przykładami takimi są studia nad afazją (zob. Goodwin, 2004) czy coraz popularniejsze antropologiczne badania dotyczące osób ze spektrum autyzmu (Solomon, 2010; Brezis, 2012). Badaczki i badacze dochodzą często do zaskakujących wniosków. Wydaje się, że najlepiej obrazują to badania Rachel Brezis – antropolożka prowadziła badania praktykujących judaizm osób ze spektrum autyzmu. Jej badania wykazały coś przeciwnego, niż przypuszczał Bering (Brezis, 2012, s. 292, 307). Badacz zakładał, że z powodu braku teorii umysłu¹³ (i kojarzonych z nią aspektami) osoby z autyzmem nie są w stanie wytworzyć wyobrażenia boga jako niewidocznego sprawcy (agenta). Młodzież i dorośli biorący udział w etnograficznym badaniu Brezis, wykorzystując metafory religijne potrafili wyobrazić sobie boga jako sprawczego, acz nieobecnego aktora, rekompensując w pewien sposób teorie umysłu (Brezis, 2012, s. 307). Ponadto badania wykazały bardzo duży udział wspomnianych osób w społeczno-kulturowym wymiarze praktyk religijnych, wykazując tym samym niesłuszność porównania autyzmu do „kulturowej afazji” (Brezis, 2012, s. 308).

¹² Źródło: <http://wartowiedziec.pl/serwis-glowny/styl-zycia/4997-ile-zmysow-ma-czowiek> (dostęp: 29.07.2018) za: Mitchinson, 2008.

¹³ Także teoria mechanizmu umysłowego. Dzięki temu mechanizmowi ludzie (i prawdopodobnie wszystkie hominidy) są w stanie rozumieć inne istoty poprzez uświadomienie sobie, że mają własne umysły, dzięki którym czerpią różną wiedzę o otaczającym świecie. Innymi słowy, teoria umysłu pozwala nam wcielać się w sytuacje innych osób. Najsłynniejszym sposobem badania występowania teorii umysłu u dzieci jest test Sally-Ann (a także późniejsze jego wariacje i symplifikacje). Polega on na opowiedzeniu lub przedstawieniu dziecku historii o kukielkach Sally i Ann, które są razem w jednym pokoju (na scenie). Ann wkłada jakiś przedmiot (np. misia) do koszyczka, po czym wychodzi z pokoju (schodzi ze sceny). W tym czasie Sally przekłada przedmiot z koszyka w inne miejsce. Chwile później wraca Ann i dziecku zadawane jest pytanie, gdzie bohaterka będzie szukać misia? (zob. Pluta, 2008).

Należy nadmienić jednak, że neuroantropolodzy nie chcą w żadnym wypadku podważać dotychczasowych wyników psychologii czy biologii. Zwracają jedynie uwagę na to, jak wiele może zmienić kontekst przeprowadzonych badań – że osoby badane będą inaczej zachowywać się w sterylnie przygotowanych salach testowych, a inaczej w swoim codziennym, znajomym otoczeniu, nie wykonując poleceń związanych z testami (Brezis, 2012, s. 300). Zarówno neuroantropolodzy, antropolodzy zmysłów, jak i klasycy antropologów akcentowali i badali wpływ kultury na umysł i procesy poznawcze człowieka. Zdaje się jednak, że stosunkowo niedawno zostało to dostrzeżone przez badaczy inny dyscyplin (Chen i in., 2016, s. 3).

Warto również zwrócić uwagę na prace, które nie są napisane przez antropolożki bądź antropologów, jednak można je zakwalifikować do nurtu autoetnografii. Są to o tyle ważne pozycje, gdyż pochodzą z pierwszoosobowych narracji synestetyków i synestetyczek – a do prac takich opracowania z dziedziny psychologii lub biologii analizujących synestezję się nie odnoszą¹⁴ (lub nie miałem na tyle szczęścia, aby na takową pracę się natknąć).

W tym miejscu należy omówić artykuł napisany przez muzykolożkę publikującą pod pseudonimem Silent Jane. Autorka rozpatruje synestezję z co najmniej dwóch perspektyw: pierwszą są jej własne odczucia i przemyślenia zderzone z naukowym definiowaniem synestezji (Jane, 2006, s. 3–4, 7–8, 11), zaś drugą – rozpatrzenie własnego spektrum synestezji w kontekście traumy spowodowanej przemocą seksualną, której doświadczyła niepełnotelna wtedy Jane ze strony opiekunki do dzieci (Jane, 2006, s. 12, 18–22). Muzykolożka nie zgadza się z popularnymi określeniami synestezji jako daru lub „nienormalności” funkcjonowania mózgu (Jane, 2006, s. 4, 7). W kontrze podaje – podobnie jak antropologowie zmysłów – przykłady kultur, gdzie oddzielane w europocentrycznym dyskursie zmysły przenikają się wzajemnie (Jane, 2006, s. 4). W zamian przeprowadza indywidualną analizę swoich doznań wizualno-dźwiękowych, prowadząc czytelników przez osobistą historię. Jest to również proces, w którym autorka dokonuje w pewnym stopniu autorefleksji i odkrywa traumatyczne szczegóły ze swojej przeszłości. I chociaż sama zauważa, że jej próba wyjaśnienia swojego doświadczenia (czyli jako wyniku dziecięcych doświadczeń i wspomnień) jest niemożliwa we współczesnym nurcie badań synestezji, o tyle w jej osobistym kontekście jest o wiele trafniejsza niż zgłębiane samodzielnie przez autorkę teorie zaproponowane w dotychczasowej literaturze (Jane, 2006, s. 11). Jak pisze:

Potrzeba Ramachandrana do rozróżniania dziecięcych wspomnień od „prawdziwego” fenomenu jest sama w sobie niepokojąca. Jestem także podejrzliwa w stosunku do patologizującego synestezje nurtu, szybko i klarownie rozdzielającego „wyjątkowość” synestezji od zakłócającej subiektywności osobistego doświadczenia i osobistej historii, pomimo faktu, że synestezyjne doświadczenie jest niezaprzeczalnie osobiste i niepodzielane. Chociaż nie

¹⁴ Pomijając opisy doznań tworzone przez synestetyków, jak chociażby wcześniej wspomnianego Sachsa.

mogę zaprzeczyć możliwości, że moja synestezja jest środkiem ubocznym mentalnego upośledzenia, proponuję traktować upośledzenie samo w sobie jako niezróżnicowane od doświadczenia mojego dzieciństwa¹⁵. (Jane, 2006, s. 11)

Zastanawiający jest brak zgody synestetyczki co do dotychczasowych dociekań, które już od dłuższego czasu nie rozpatrują synestezji w kategorii choroby lub wady. Słowa Jane podkreślają wyjątkowość indywidualnego przeżycia synestezyjnego, a tym samym otwierają drogę do zastosowania jakościowych, etnograficznych – bo opartych właśnie na codzienności i osobistych historiach – badań.

W pewnym sensie artykuł Silent Jane rezonuje silnie z innym, podobnym przypadkiem sprzed ponad stu lat. Chodzi tu mianowicie o przypadek braci Nussbaumer – zegarmistrza Johanna oraz niedosłzłego adepta nauk przyrodniczych Fidelisa, który napisał artykuł o swoich i swojego brata doświadczeniach kolorowego słyszenia, nazwanych przez Nussbaumera fonopsją (niem. *phonopsie*) (Jewanski, Day, Simner, Ward, 2013, s. 150–153, 162). W pracy z 1873 roku opisuje swoje doświadczenia – podobnie jak Silent Jane – przez pryzmat dzieciństwa, kiedy w wieku pięciu lat razem z siedmioletnim bratem bawili się dźwiękami wydawanymi przez dzwoneczki i sztucce, a następnie dyskutowali, jakiego koloru są dane dźwięki (Jewanski i in., 2013, s. 154–155). Po dziewiętnastu latach, gdy Nussbaumer zaczął zdawać sobie sprawę ze swojej zdolności kolorowego słyszenia, wysłał list zawierający 19 pytań i poleceń związanych z doznaniem kolorowego słyszenia do brata, mieszkającego wtedy w Vicenzie. Otrzymane odpowiedzi zestawił ze swoimi (spisanymi wcześniej) oraz z krótkimi opisami doznań Sachsa – opisy i odpowiedzi braci były do siebie bardzo podobne (Jewanski i in., 2013, s. 154–155). Wyniki stały się podstawą do stworzenia kontrteorii dla prawa swoistej energii nerwów Johanna Müllera (ang. *law of specific energy of senses*; także: prawo swoistości bodźców, prawo Müllera). Według tej doktryny każdy z organów zmysłu był połączony z własnym, oddzielnym centrum nerwowym w mózgu – oczy mogły tylko widzieć, lecz nigdy słyszeć, zaś uszy mogły jedynie słuchać, nie widząc obrazów (Jewanski i in., 2013, s. 153).

Badacze uważają, że Nussbaumer miał szansę na opublikowanie swoich rozważań tylko dzięki wstawiennictwu i listowi polecającemu zaprzyjaźnionego profesora zootomii i osteologa prof. Brühla (prawdopodobnie Karl Bernhard Brühl, urodzony w 1820 w Pradze), a także późniejszym pozytywnym komentarzom neurologa prof. Moritza Benedikta i okulisty dr. Jakoba Hocka (Jewanski i in., 2013, s. 156–161). Obecnie Nussbaumera

¹⁵ Ramachandran's need to distinguish childhood memories from 'genuine' phenomena is disturbing in itself, but I am also suspicious of the pathologizing tack that swiftly and cleanly dissociates the 'specialness' of synaesthesia from the messy subjectivity of personal experiences and life stories, despite the fact that synaesthetic perceptions are unfailingly individual and unshared. While I cannot deny the possibility that my synaesthesia occurs as byproduct of a mental disorder, I will suggest that the disorder itself is inextricable from the experiences of my childhood". Ramachandran's need to distinguish childhood memories from "genuine" phenomena is disturbing in itself, but I am also suspicious of the pathologizing tack that swiftly and cleanly dissociates the "specialness" of synaesthesia from the messy subjectivity of personal experiences and life stories, despite the fact that synaesthetic perceptions are unfailingly individual and unshared. While I cannot deny the possibility that my synaesthesia occurs as a byproduct of a mental disorder, I will suggest that the disorder itself is inextricable from the experiences of my childhood.

uznaje się za twórcę pierwszego kwestionariusza badania synestezji, odpowiedzialnego za zwrócenie uwagi na zjawisko synestezji w środowisku naukowym, a także pioniera interdyscyplinarnego namysłu nad opisywanym zjawiskiem (Jewanski i in., 2013, s. 156–161).

Pomimo ówczesnego docenienia odkrycia Nussbauera czekało zapomnienie, związane ze spadkiem zainteresowania synestezją, jako zjawiskiem niepatologicznym. Wspomniany Benedikt, ze względu na liczne przedruki komentarza do artykułu Nussbauera, był uznawany za badacza synestezji (co nie było prawdą), w związku z czym został zaproszony do wygłoszenia przemówienia podczas kluczowego w historii badań nad synestezją *Congrès international de psychologie physiologie* w Paryżu w 1889 (Rogowska, 2007, s. 37). Miał na nim wspominać, jak ostrzegwał Nussbauera przed dalszym zgłębianiem swojej „przy padłości”, aby ten nie popadł w szaleństwo – aby nie poświęcał samego siebie dla nauki (Jewanski i in., 2013, s. 160). W istocie Benedikt zawsze uważał zdolność Nussbauera za patologię, co w roku odbycia się kongresu było już uważane za nieprawdę, między innymi za sprawą 76 opisów przypadków synestezji zebranych przez Eugena Bleulera i Karla Lehmana, którzy skrytykowali również wypowiedź neurologa (Jewanski i in., 2013, s. 160).

Mimo aprobaty w środowisku zaczęto umniejszać rolę samego Nussbauera – najpierw przekręcając jego nazwisko w artykułach i uwypuklając osobę prof. Brühla (Jewanski i in., 2013, s. 166), w końcu umniejszając dorobek do „opisu dwójki dzieci, widzących dźwięki w czerwieniach i żółciach” (Jewanski i in., 2013, s. 169). Krytyka Nussbauera nadeszła w 1881, gdy Alfred Goldschneider nie uznał odkryć jako zaprzeczenia prawa Müllera, lecz jako „niesamowicie wyćwiczoną fizjologiczną zdolność” (Jewanski i in., 2013, s. 168), natomiast filozof Wilhelm Tobias odrzucił obserwacje i propozycje Nussbauera, uznając je za nieautentyczne, nieweryfikowalne i nie będące w żaden sposób zaprzeczeniem prawa swoistości bodźców (Jewanski i in., 2013, s. 168). Badacze zwracają również uwagę, że na zapomnienie dorobku synestetyka mogła mieć wpływ nieumiejtna klasyfikacja artykułu – raz znajdował się pomiędzy artykułami związanymi z patologiami i leczeniem – innym razem w dziale filozoficznym, między analizą wierszy Goethego a esejami o retoryce¹⁶ (Jewanski i in., 2013, s. 166).

Z antropologicznego punktu widzenia – chociaż artykuły Jane i Nussbauera dzieli 135 lat – nie sposób nie zauważyć podobieństw między tymi historiami. I chociaż nauka już od lat nie uznaje synestezji za schorzenie (jak jeszcze za czasów Nussbauera), o tyle ostry sprzeciw i poczucie bycia „nienormalną” wyrażane przez Jane wydają się czytelnymi oznakami wzmożenia badań w obszarze społecznego i kulturowego wymiaru synestezji. Ponadto opisane nurty antropologii (jak i artykuł Jane) wskazują na dość często pomijany w dyskusji nad zmysłami (i synestezją) wymiar konstrukcji społeczno-kulturowej¹⁷. Teza ta zostanie

¹⁶ Podobnie artykuł Silent Jane znajduje się w czasopiśmie muzykologicznym, aczkolwiek jest to najprawdopodobniej świadomy zabieg autorki. Niemniej fakt ten może utrudniać dotarcie do jej artykułu.

¹⁷ Należy jednak zaznaczyć, że nie tylko antropologowie dostrzegają społeczno-kulturowe zależności zmysłów, ale także szereg przedstawicieli i przedstawicielek innych dziedzin, w tym: filozofowie, historycy, projektanci i menadżerowie biznesowi, geografowie, psychologowie, badacze komunikacji i socjologowie (za: Gottschalk, Vanini, Waskul, 2012, s. 9).

tutaj jedynie skrótowo przedstawiona. Z całą pewnością nie chodzi o zaprzeczenie neurobiologicznej podstawy doznań zmysłowych, a jedynie o zauważenie, że podstawa ta może być nadbudowywana przez różne praktyki społeczne i kulturowe – zatem pojęcia zmysłu i percepcji nie powinny być rozpatrywane jedynie na gruncie kognitywnym i fizjologicznym, ale także społeczno-kulturowym (Vannini, Waskul, Gottschalk, 2012, s. 6; 2010; Howes, 2013, s. 17). Innymi słowy to, jak zmysłowe bodźce będą interpretowane i rozumiane przez jednostkę ludzką, może być kształtowane przez aspekty społeczno-kulturowe. W ten sposób również kulturowo mogą się wytwarzać sposoby percepcji czy powiązań między zmysłami uznawane za „normę” oraz te odbiegające od niej (Jane, 2006, s. 4).

4. Szersze pole manewru – metoda etnograficzna jako pogłębienie badań nad synestezją

Etnografia jest metodą wykorzystywaną przede wszystkim w etnologii i antropologii, ale także w socjologii (Babbie, 2005, s. 309), a coraz częściej też w innych dziedzinach akademickich (Jones, Griff, Evans, Gibbs, Ricketts Hein, 2008, s. 2–3; Winter, 2014) i nieakademickich. Często metody etnograficzne sprowadza się do ogólnej nazwy badań terenowych (Babbie, 2005, s. 309; Rothe, 2012, s. 389), czyli takich, które przeprowadzane są w warunkach naturalnych, pozwalających na głębokie zrozumienie subiektywnych znaczeń przypisywanych przez badanych (Frankfort-Nachmias, Nachmias, 2001, s. 299; Babbie, 2005, s. 309). Za jej główne narzędzia uznaje się obserwację uczestniczącą oraz wywiad (Frankfort-Nachmias, Nachmias, 2001, s. 300; Babbie, 2005, s. 327; Halemba, 2011, s. 124; Rothe, 2012, s. 389), aczkolwiek jest to doraźne uproszczenie opisu etnografii jako metody¹⁸.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że Cytowic przeprowadzał wywiady kliniczne – a same wywiady uznaje się za jedne z pierwszych sposobów badania synestezji (Rogowska, 2007, s. 38). Mimo podobieństw (Willis, 2008, s. 23–24; Janusz, Bobrzyński, Furgał, de Barbro, Gdowska, 2010, s. 7) należy rozróżnić cele i przebieg wywiadu klinicznego i pogłębionego. O ile w pierwszej metodzie celem jest postawienie diagnozy, stąd pytania często koncentrują się na diagnozowanym zjawisku, o tyle w drugim interesuje nas osoba, z którą rozmawiamy, a także wszystko, co ją otacza, i jej osobiste przemyślenia – nie tylko szczególna cecha, którą posiada, a raczej cała „społeczno-kulturowa otoczka” danej osoby.

Nie należy łączyć etnografii z podejściem behawiorystycznym, które uważa się za niewiele wnoszące do badań nad synestezją (Rogowska, 2007, s. 37–38). Oczywiście, w obu metodach ważna jest obserwacja, jednak w etnografii nie istnieje ona bez kontekstu, a także interpretacji lub opisu osoby badanej. W wyniku wyłącznie samej obserwacji etnograf nie tworzy teorii i tylko na podstawie tego nie odgaduje myśli lub uczuć tej osoby. W obserwacji i często towarzyszącym jej wywiadzie kontekstowym istotne jest skupienie się na

¹⁸ Na przestrzeni lat etnografia rozwinęła wiele dodatkowych narzędzi, jak na przykład wspomniana już autoetnografia (zob. Anderson, 2014), a także szereg metod wizualnych (zob. Ping, 2009).

konkretnych sytuacjach z życia badanych osób, a także na ich osobistej obserwacji i refleksji (zob. Rakowski, 2009; Halemba, 2011).

Dziedziny związane z neurobiologią i psychologią, które coraz częściej polegają na ilościowych metodach badań (Janusz i in., 2010, s. 5; Frith, 2011, s. 18–19), zauważają potrzebę i szansę wykorzystywania metod jakościowych (Janusz i in., 2010, s. 5, 11). Metody te mogą być także bardzo przydatne na polu neuronauk (Rothe, 2012, s. 389), a co za tym idzie – także dla nurtu badań nad synestezją.

5. Zwężyć trop – badanie codzienności synestetyków i synestetyczek

Badanie przeprowadzam od marca 2017 roku w Warszawie i skupiam się w nim na osobach doświadczających synestezji typu grafem–kolor oraz kolorowego słyszenia¹⁹. Projekt ma na celu przeprowadzenie długofalowych badań jakościowych w mieszanych formach – podstawowymi technikami są obserwacja uczestnicząca oraz formy wywiadu pogłębionego wspomaganego dodatkowymi środkami przekazu (aspekt ten rozwinę w późniejszej części tekstu). W późniejszych etapach badań planuję także włączenie mniej popularnych w etnologii i antropologii technik, a mianowicie: spaceru badawczego²⁰, cieniowania²¹, dzienników badawczych²², ankiety czy warsztatu wydobywczego²³. Istotnym materiałem są osobiste refleksje oraz powstałe w trakcie badań notatki i artefakty – i w tym miejscu wrócę do wywiadów wspomaganych.

W trakcie realizacji wywiadów niezwykle pomocne okazywały się rekwizyty – początkowo były to przypadkowe przedmioty, jak na przykład książka w kawiarni (wywiad 1), mój notatnik terenowy (wywiady 1, 2, 3, 5) czy przedmioty osobiste badanych (wywiady 1 i 2); z czasem zacząłem dbać o to, aby mieć ze sobą blok rysunkowy i flamastry (wywiady 7, 8, 10) czy małe, zasilane bateriami pianino elektryczne (wywiad 4). Narzędzia

¹⁹ Podział ten jest doraźnym uproszczeniem, ponieważ często różne formy synestezji współwystępują ze sobą i tak na przykład jedna z osób badanych równocześnie z kolorowym słyszeniem doznaje uczuć w konkretnych częściach ciała, inna osoba doświadczająca podobnej odmiany synestezji odczuwa dodatkowo faktury smaków, a wiele osób z synestezją grafem-kolor postrzega również przestrzenne formy czasu, wieku i liczb (zob. Sagiv, Simner, Collins, Butterworth, Ward, 2006).

²⁰ Należy sprostować, że metoda ta staje się coraz popularniejsza (Jones i in., 2008, s. 2), nie jest ona jednak jeszcze standardem.

²¹ Metoda znana także jako *shadowing*. W tej metodzie badacz staje się jakby cieniem osoby badanej: towarzyszy jej przez cały dzień (lub kilka dni) i spędza razem czas. Więcej o tej metodzie: Izmałkova, 2014.

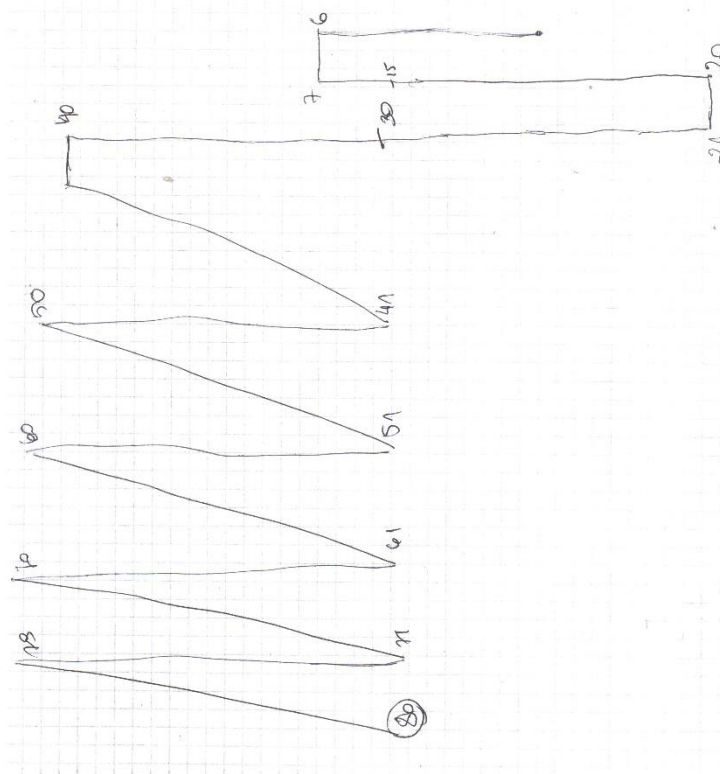
²² Technika polegająca na wypełnianiu specjalnie przygotowanego dzienniczka przez osoby objęte badaniem bez obecności badacza lub badaczki. Dzienniczek może zawierać szczegółowe lub otwarte pytania, na które osoba badana powinna odpowiadać przez dość długi okres (około tygodnia).

²³ Metoda często wykorzystywana w badaniach terenowych z pogranicza antropologii i animacji kultury. Wykorzystuje ona formę warsztatową w celu poznania istotnych aspektów badanego zagadnienia. W założeniu moderator prowadzi warsztat w taki sposób, aby częściowo poznać odpowiedzi na interesujące go pytania, a także poznać nowe aspekty badanego zjawiska.

te okazywały się bardzo przydatne w momentach próby opisów swoich doświadczeń przez rozmówców. Podczas jednego z wywiadów rozmówca, starając się opisać swoje doznania dźwiękowe, zrezygnował z opisu słownego i zaczął puszczać utwory muzyczne, w których opisywane zjawisko zachodzi:

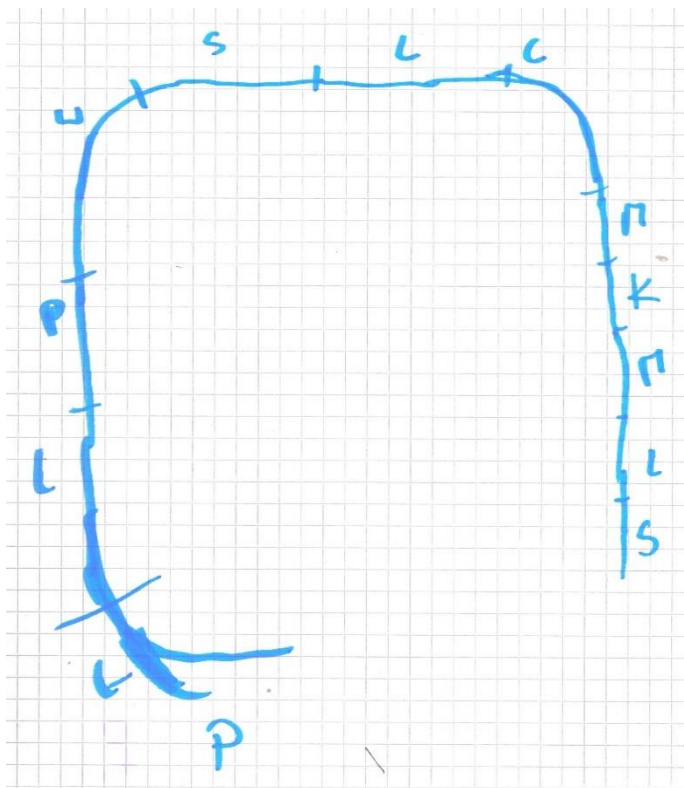
Trudno się tak rozmawia o dźwiękach, nawet tak z d...y. O wiem! Często jak rozmawiam o muzyce, to ludzie nie rozumieją o co mi... Muzyka ma różne faktury, niektóre dźwięki są takie drewniane, takie ciepłe... Takie... No nie wiem, musiałbym dać ci przykłady [R.S.: Możesz dać; rozmówca włącza odpowiednie piosenki] Na przykład, te dźwięki, są bardzo drewniane... Albo... Czasami używam słowa „smakujące” drewnem. (wywiad 2)

Możliwość odtworzenia konkretnego utworu muzycznego nie tylko pomogła rozmówcy opisywać swoje wrażenia – pomogła nam również dalej o nich rozmawiać, a mnie dopytywać o konkretne szczegóły. Podczas innego spotkania rozmówca, aby opisać kolory, pokazywał mi je, grając konkretne akordy (wywiad 4).



Rys. 1. Przestrzenne rozmieszczenie liczb (w tym także lat) jednej z rozmówczyń. Jak zwraca uwagę rozmówczyni, odległości między 50–51,..., 70–71 (czyli równe 1) są dłuższe niż odcinki między kolejno 41–50,..., 71–79. Interesujący jest także odcinek 40–41. 80 wieńczy doświadczaną „oś czasu” rozmówczyni. Bieg liczb jest odwrotny do kierunku pisania.

Rozmówczyni doznająca synestezji typu grafem–kolor postrzegała również w specyficzny sposób rozłożenie wieku i liczb. Poproszona o próbę opisanego tego doświadczenia sama zaproponowała, że wolałaby to narysować (wywiad 8; rys. 1). Nie zawsze jednak metody te okazywały się skuteczne – najprawdopodobniej ze względu na fakt, że nie są one „naturalnymi” formami komunikacji. Jedna z rozmówczyń nie chciała początkowo rysować tego, jak postrzega rok, jednak po próbie słownego opisu szybko zmieniła zdanie, chwyciła za blok i flamaster, i rozrysowała go schematycznie na kartce (wywiad 10; rys. 2).



Rys. 2. Wizualizacja roku rozmówczyni. Miesiące są oznaczone pierwszą literą swojej nazwy (z wyjątkiem ostatniego „P”, które oznacza „początek” – miejsce, gdzie wizualizacja powtarza się od stycznia). Warto zwrócić uwagę, że miesiące są ustawione w odwrotnym kierunku niż wskazówki zegara.

Chociaż metody te – zwłaszcza rysunek – nie wydają się niczym szczególnym w zestawieniu z testami laboratoryjnymi, to w tym kontekście były przyczynkiem do dalszej rozmowy o synestezji, a czasami także podejmowania próby refleksji i interpretacji przez rozmówców (wywiad 2, 4, 10). Poruszały także nowe wątki – jedna z rozmówczyń, opisując swoją „oś czasu”, opowiadała, dlaczego jest dla niej ważne, aby znać wiek osób, z którymi rozmawia lub znajduje się w jednym pokoju. Jak stwierdziła, czuje wtedy spokój, bo może te

osoby „zawiesić” na odpowiednim miejscu osi. Jednak w przypadku starszych osób sprawiło to dodatkowy dyskomfort, gdyż ich ulokowanie na osi było bliskie obszarowi, gdzie oś urywała się (wywiad 8). Z kolei druga rozmówczyni stwierdziła, że ulokowanie końcówki czerwca, całych lipca i sierpnia oraz początku września na górze reprezentacji jest „logiczne”, bo to miesiące, kiedy jest lato i kiedy jest ciepło (wywiad 10, rys. 2).

Przytoczone powyżej przykłady miały na celu jedynie zobrazowanie dodatkowych walorów, jakie niosą ze sobą rekwizyty podczas wywiadu etnograficznego. W kolejnych akapitach chciałbym skupić się na dotychczasowych wynikach (które nie są jednak na ten moment w żaden sposób wiążące). Przeprowadzane badania potwierdzają wiele dotychczasowych wniosków badawczych. Potwierdza się przede wszystkim unikatowość doznań pomiędzy synestetykami doświadczającymi podobnych form synestezji, a także wykorzystywanie synestezji w celu zapamiętywania niektórych szczegółów (np. dat historycznych). Większość osób badanych ma także związki ze sztuką, zwłaszcza malarstwem i innymi formami wizualnymi (makijaż artystyczny, widżejing), pisaniem poezji oraz z tworzeniem muzyki. Zwłaszcza osoby związane z muzyką przyznają, że wykorzystują synestezję podczas gry na instrumentach (wywiady 1 i 4). Osoby z synestezją o swojej cesze dowiadywały się przypadkowo, najczęściej gdy były już pełnoletnie:

To było śmieszne. Bo już po wielu, wielu latach oglądaliśmy [z mężem] jakiś film dokumentalny – było coś o tym, jak mózg działa. I tam był podany przykład kobiety, która widzi liczby i litery w kolorach, i że to jest w ogóle bardzo, bardzo rzadkie. I wiesz [śmiech] siedzimy sobie tak zwyczajnie wieczorem w domu i ja mówię do mojego męża: „I co w tym takiego? Ja też widzę”. On mówi „Jak widzisz? [...] Jaki kolor ma liczba 2?”. „No zielony”. „A 1?” „No tak właściwie to taki, taki kremowy...” i on tak na mnie patrzy jak na jakąś dziwną osobę. (wywiad 7)

Badania etnograficzne ukazały jednak nowe wątki tych zagadnień, a także ujawniły niespotykane wcześniej w literaturze aspekty i to na nich chciałbym skupić się w dalszej części.

Niektóre osoby mówiły wprost o tym, że synestezja nie ma nic wspólnego z ich twórczością. Jak stwierdziła jedna z rozmówczyń, byłoby to dla niej wyzwaniem przenieść swoje wrażenia na płótno (wywiad 10). Przeprowadzany wideowywiad kontekstowy (6) potwierdził również, że praca artystyczna kolejnej osoby nie ma wiele wspólnego z synestezją – była raczej wypadkową wcześniej powstałego planu i zderzenia z materiałem²⁴. Równocześnie większość rozmówców wyraża zainteresowanie matematyką, cyframi lub zależnościami między elementami składającymi się na większy system (ekologia). Osoby te realizują swoje pasje w wykonywanym zawodzie lub kierunku studiów²⁵.

Prawie nikt nie pogłębiał wiedzy na temat synestezji. Niektóre z osób czuły się nawet w obowiązku zaczerpnąć informacji o synestezji i najczęściej robiły to dosłownie tuż przed

²⁴ W tym względzie ma o wiele więcej wspólnego z procesem twórczym, o którym pisze Lambros Malafouris (2013, s. 207–249).

²⁵ Jedna z rozmówczyń – ze względu na swoją pleć – została odwiedzona od tego pomysłu przez rodziców.

samym wywiadem (wywiad 3, 8). Jedna z rozmówczyń pokazywała mi na smartfonie artykuły²⁶, które znalazła w drodze na spotkanie, a także poddawała kilku testom na międzymodalne doświadczenia (jak wcześniej opisany test Bouba/Kiki i jego wariacje). Inna z rozmówczyń z kolei przyznała: „Czytałam trochę przed naszym spotkaniem. Będziesz rozczarowany – nie widzę żadnych fajerwerków...” (wywiad 3, notatka terenowa).

Cytat ten odzwierciedla, jakie przełożenie na własne pojęcie o synestezji ma generowana wiedza specjalistyczna. Osoby badane najczęściej rozpatrują swoją cechę w kategorii „ciekawej przypadłości” lub wady – o ile niektórzy traktują synestezję jako anegdotkę do podtrzymania rozmowy lub coś, co ich wyróżnia, o tyle wiele osób uważa swoją cechę za wynik „nienormalnego połączenia w mózgu” (wywiady 1, 8, 10). Synestezja nie jest też cechą, która świadomie wpływa na samoidentyfikację. Wskazują na to własne opisy rozmówców, a także historie samodiagnozowania synestezji. Po uzyskaniu informacji, że jest się synestetykiem i że nie jest to jednostkowa „przypadłość”, nowo zdobyta wiedza nie wywierała dalszych konsekwencji:

To pamiętam bardzo dobrze. [Nauczyciel fizyki] robił nam eksperyment [...]. I to wydaje taki bardzo nieprzyjemny dźwięk. [...] [M]ówię [do przyjaciółki], że nie, że zaraz głowa mi pęknie i zacząłem jej opowiadać, co się u mnie dzieje w głowie... [...] [N]ie pamiętam całej rozmowy dokładnie [...], ale konkluzja taka, że nie każdy tak ma. [...] I jakoś tak wyszło. I zacząłem się nad tym zastanawiać i stwierdziłem: dobra, życie – zdarza się. [...] Nie było to jakby strasznie dramatyczne, nie bałem się, że to schizofrenia. Jeszcze [śmiech]. (wywiad 2)

Rozmówcy nie czuli też potrzeby nawiązywania kontaktów z innymi synestetykami czy synestetyczkami. Jedna z osób w okresie samodiagnozy znalazła zamkniętą grupę zrzeszającą osoby z synestezją na nieaktywnym już portalu grono.net²⁷. Jak opisuje, istotne było dla niej jedynie przeczytanie, że inni ludzie mają podobne doświadczenia oraz napisanie, z jakimi kolorami łączy kolejne dni tygodnia – po tym nie wróciła już na forum (wywiad 1). Niektórzy spotkali osobę o podobnym spektrum synestezji (wywiady 1, 4, 7, 10), ale tylko jedna utrzymuje stałe relacje z taką osobą. Spotkania te często są sprowadzane do schematu: „powiedzieliśmy sobie, co ma jakie kolory, posprzeczałyśmy się, pośmialiśmy i rozeszliśmy”²⁸. Ciekawymi figurami pojawiającymi się w tych narracjach są postać nauczyciela gry na gitarze, który wykorzystuje swoją cechę do przekazywania wiedzy, oraz postać nie-synestetyka, który z czasem nauczył się rozumieć doznania swojego przyjaciela synestetyka.

²⁶ Rozmówcy deklarują, że pogłębienie wiedzy o synestezji następuje najczęściej na skutek przeczytania artykułu w gazecie, Internecie lub przypadkowego obejrzenia filmu poruszającego zagadnienie synestezji. Jedna z osób dowiedziała się o istnieniu synestezji, studiując psychologię – była to jedynie wzmianka, która nie popchnęła rozmówcy do dalszych poszukiwań.

²⁷ Podobna grupa istnieje na facebook.com, jednak wykazuje bardzo niską aktywność, o czym wspominała także jedna rozmówczyń (wywiad 10).

²⁸ Chociaż jedna z rozmówczyń utrzymuje stałe kontakty z dwójką innych synestetyków.

Prawdopodobnie ze względu na kontekst i charakter przeprowadzanych badań, częściowo zacierający kontrast między badającym a badanym, już podczas pierwszego wywiadu rozmówczynie naprowadziła mnie na interesujący wątek:

Ale to jest ciekawe, że jak jest na przykład logo Coca-Coli – jest takie konkretne logo – to te litery się nie świecą. Ale jak jest napisana „Coca-Cola” normalną czcionką, to się świecą te litery. [...] McDonald’s [R.S.: To „M” ci się nie świeci?] Nie, właśnie nie świeci mi się na niebiesko – tylko jest żółty. (wywiad 1).

Dzięki tej samoobserwacji rozmówczynie, starałem się pytać właśnie o „rzeczy, które nie świecą” (lub wprost: o loga, neony, emblematy)²⁹ osoby doświadczające podobnego spektrum synestezji jak moja rozmówczynie. Faktycznie, wiele osób wskazywało, że tak stylizowane znaki – chociaż całkowicie czytelne – nie uruchamiają synestezyjnych doświadczeń lub definiowali je jako nikłe (wywiady 7, 8).

Inaczej było z literami alfabetu nie-łacińskiego, które wywoływały wrażenia litery, którą najbardziej przypominały rozmówcom (na przykład Ч było doświadczane jak Y, III jak W). W tym aspekcie walorem okazało się przeprowadzanie wywiadów w miejscach wskazanych przez rozmówców – jednym z nich było biuro rozmówczynie. Znajdowała się w nim tablica zapisana wzorami matematycznymi. W pewnym momencie wraz z rozmówczynią zaczęliśmy rozmawiać o jej pracy i jak ta ma się do doznawania liczb (doświadcza synestezji typu grafem–kolor). W trakcie rozmowy rozmówczynie ze zdziwieniem stwierdziła, że niektóre z zawartych we wzorach litery alfabetu greckiego także wywołują u niej wrażenia – czego wcześniej rozmówczynie sobie nie uświadamiała (wywiad 3). W tym miejscu należy wspomnieć o różnicy w odbiorze liter, jaką nosło ze sobą odczytywanie. Druk w książce tak długo nie wywoływał synestezyjnych odczuć, jak długo nie był czytany. Podobnie rzecz miała się z osobistym notatnikiem jednego z rozmówców – jego specyficzne, odręczne pismo³⁰ wywoływało wrażenia synestezyjne tylko wtedy, gdy rozmówca starał się odczytać stojącą za znakami treść.

Widok wspomnianego już gabinetu rozmówczynie – małej przestrzeni pokrytej wzorami i obliczeniami – niesamowicie rezonował ze zjawiskiem „szumu” informacyjnego, o którym można czasem przeczytać w literaturze (Mróz, Rząsa, 2011, s. 147; Jakóbczyk, 2013). Według tej propozycji rozmówczynie powinna znajdować się w środowisku „przeładowanym bodźcami” – jednak jest to codzienne miejsce pracy, w którym tworzy nowe wzory. Chociaż faktycznie rozmówcy wspominają sytuacje, kiedy denerwowało ich, że coś było w innym kolorze niż w ich spektrum synestezji (na przykład poszczególne elementy modelu atomu),

²⁹ Często rozmówcy i rozmówczynie nie wskazywali takich elementów, jednak pojawiały się one w toku późniejszych rozmów i dociekań. W celu zbadania tego aspektu posługiwałem się znajomością alfabetu macedońskiego (azbuki) i rosyjskiej cyrylicy. Pytałem się także o grafemy, rzadko spotykane w opisie synestezyjnych doznań, jak na przykład &, #, %. W literaturze dotyczącej synestezji nieczęsto można natknąć się na rozważania dotyczące tychże znaków – wzmianki o nich pojawiają się zdawkowo (np. Rogowska 2007, s. 49, 50), a najczęściej pojawiają się jako „przerywniki” w teście Stroopa (Palmeri, Blake, Malors, Flanery, Whetsell Jr., 2001, s. 4128) lub jako wzory fiksacyjne i maskujące w testach laboratoryjnych (Rogowska, 2007, s. 47).

³⁰ Mnie osobiście kojarzy się z wydrukiem wariografu.

to podawali także metody lub sytuacje, kiedy pokonywali niechęć do czegoś. Jeden z rozmówców w takich chwilach skupia się bardzo mocno na „nadpisaniu” widzianej cechy litery tak, aby ją anulować – wymaga to jednak od niego nieco więcej wysiłku (wywiad 5). Inny rozmówca, podczas wątku rozmowy mającego sprawdzać wspomniany szum informacyjny i jego rekompensaty, doszedł do bardzo ciekawego wniosku – zapytał, czy fakt, że denerwują go ludzie, bo taką ma osobowość, również byłoby uznane za szum informacyjny (wywiad 2). Ten sam rozmówca stwierdził, że każdy dźwięk, którego nie lubi, objawia mu się jako fioletowe igły. Chociaż, oczywiście, jest to bardzo osobisty opis, silnie rezonuje z refleksją Silent Jane na temat synestezji jako cechy mającej ją chronić (Jane, 2006, s. 20).

Pogłębione wywiady potwierdzają także, że niektórym synestetykom jest trudno przekazywać werbalnie swoje doznania – co było zaprezentowane już we wcześniejszych cytatach. Rozmowy wykazywały ponadto, że stosowane słowa do opisu koloru dźwięku czy liter są jedynie spontanicznym uproszczeniem. Z rozmów z osobami doświadczającymi synestezji typu grafem–kolor wynikało, że kolory te mają cechy, które z reguły nie są im przypisywane – głębię, zaokrąglenia. Także sama identyfikacja koloru była utrudniona i wykorzystywano do opisu wrażeń formy „ciemne” i „jasne”³¹ (wywiad 8). Wątki te ujawniały się dopiero w późniejszych etapach rozmów.

W końcu, interesującymi wątkami okazują się rozmowy synestetyków i synestetyczek z najbliższymi po odkryciu swojej cechy. Czasami stają się one przyczynkiem do odkrycia występowania przypadków synestezji w rodzinie (wywiad 1, 8), jednak inne stają się kontekstowym źródłem informacji badawczych. Rozmówczyni doznająca synestezji grafem–kolor opowiedziała o swoim odkryciu matce, na co ta odparła: *no tak, jak uczyłaś się grać na flecie, to coś tam gadałaś o kolorowych dźwiękach* (wywiad 3, notatki terenowe). Jest to o tyle ciekawa informacja, że osoba ta nie doświadcza już kolorowego słyszenia, a jej synestezyjne doświadczenia grafem–kolor są stałe. Okazało się także, że rozmówczyni stosunkowo szybko porzuciła naukę gry na instrumencie.

Warto zaznaczyć także, że podczas wywiadów osoby z synestezją zestawiają swoje odczucia z typowymi, międzyczmysłowymi odczuciami, jak chociażby łączenie wysokich dźwięków z jasnymi kolorami i niskich z ciemnymi. Rozmówczyni, która prócz synestezji typu grafem–kolor doświadcza także częściowo wizualnych reprezentacji dźwięku (dźwięki przybierają kształty o konkretnych kolorach) oraz postrzega w charakterystyczny sposób reprezentacje czasowe (Ryc. 2), opisała swoje doświadczenia w ten sposób:

O! Wiesz, do czego to można porównać? Do Windows Media Player! Jak czasami wyskakiwały te [...] wszystkie kształty. Można to do tego porównać. Wiadomo, że to nie jest to, ale to robi mi się w głowie, jak słyszę jakąś muzykę. Różne takie kreski, kształty, kolory zmieniające się. Niska muzyka, na przykład jakieś takie grube dźwięki to, wiadomo, są w ciemnych kolorach: czerwienie, granaty i tak dalej, a taka wysoka, cicha czy coś to zamieniają się w takie pudrowe kolory, barwy – i wtedy ona sobie tak płynie. (wywiad 10)

³¹ Rozmówczyni często dookreślała te wrażenia, na przykład „ciemne, ale fioletowe”, „ciemne, ale miłe”.

Chociaż opis ten zawiera o wiele bardziej sprecyzowane barwy, ciekawe jest, że doznanie klasyfikowane przez niektórych badaczy jako synestezja słaba (niejako tożsama z uniwersalnymi połączeniami międzymodalnymi) jest zestawione w opisie z doświadczeniami silnej synestezji (Rogowska, 2007, s. 32–33) – niemniej zaliczane przez osobę z synestezją do tego samego typu doznania. Na uwagę zasługuje również przytaczane wcześniej, przy okazji reprezentacji mentalnej roku tej rozmówczynie, zestawienie ciepło-na gorze(-dobrze).

Jak wspominałem, jest zdecydowanie za wcześniej na wyciąganie daleko idących wniosków z przytoczonych przypadków. Ich głównym celem było zobrazowanie wątków, jakie etnografia może wnieść do badań i rozważań dotyczących synestezji. Zebrany materiał może także nakierować na drogę dalszego zgłębiania niektórych wątków: przede wszystkim elementów, które teoretycznie powinny znajdować się w spektrum synestezji rozmówców, a także reprodukcji wiedzy dotyczącej synestezji, jej wpływu na synestetyków i synestetyczki, zderzenie teorii i propozycji naukowych z osobistym doświadczeniem synestetyków i synestetyczek oraz społeczno-kulturowy wymiar cechy (a za taki należy uznać także kulturowe znaczenia przypisywane grafemom oraz konkretne zdolności, jak na przykład czytanie).

6. Uchwycenie – czyli osobliwe podsumowanie artykułu

W artykule za pomocą selektywnego przedstawienia historii badań synestezji i związków jej aspektów z antropologią chciałem pokazać, jakie możliwości dla interdyscyplinarnej debaty wnoszą antropologia oraz metoda etnograficzna. Chociaż przeprowadzane badania wciąż trwają, a dotychczasowe wyniki nie są wiążące, wierzę, że są czymś więcej niż zbiorem pojedynczych studiów przypadków. Wskazują na społeczno-kulturowy wymiar synestezji (między innymi jak jest pojmowana przez osoby z synestezją, jakie przełożenie na ich rzeczywistość ma prowadzony dyskurs wokół synestezji) oraz rozwija nowe aspekty fenomenu, któremu w ostatnim czasie poświęca się coraz więcej uwagi. Do tej kategorii należałoby wliczyć „ciekawe” przypadki, kiedy bodziec teoretycznie powinien wywoływać synestezyjnego doznania, jednak w praktyce jest inaczej.

W tym miejscu należy powtórzyć, że badania etnograficzne nie powinny być rozumiane jako kontratak lub zaprzeczenie dotychczasowych wyników badań, a traktowane jako poszerzenie nurtu badawczego o nowe aspekty. Gdy większość badań dotyczących stanów nieneurotypowości ma charakter testów laboratoryjnych, sprawdzających najczęściej pojedyncze zdolności lub ich brak u badanych, o tyle badania etnograficzne ujawniają, jak cechy te funkcjonują w codziennym życiu i bardziej naturalnych warunkach i sytuacjach (Brezis, 2012, s. 308). Badania (neuro)antropologiczne powinny być traktowane jako pomoc w sprawdzaniu i generowaniu nowych hipotez i teorii (Brezis, 2012, s. 309; Ramachandran, 2012, s. 121–122) – w tym przypadku na gruncie psychologii i neurobiologii. Wydaje się, że w psychologii i pokrewnych dziedzinach zauważa się potrzebę wykorzy-

stywania metod jakościowych (zob. Janusz i in., 2012; zob. Willis, 2008). Badania o charakterze jakościowym związane z synestezją z powodzeniem przeprowadza holenderski psycholog i badacz Cretien van Campen (2013).

Z drugiej strony badania ukazują również ograniczenia klasycznych metod etnograficznych, skupionych głównie na słowie (Rakowski, 2009, s. 44–45; Halemba, 2011, s. 125). Otwierają one tym samym drogę do eksperymentu i poszukiwania bardziej kompatybilnych metod badawczych (a także wiedzy i teorii), które inspiracje mogą czerpać z innych dziedzin (zwłaszcza kognitywistyki, psychologii, biologii). Bardzo pomocne okazują się badania wielomodalne, które, zdaje się, obecnie są wykorzystywane najczęściej w badaniach z udziałem dzieci (van Campen, 2013, s. 199; Clark, 2011, s. 138) i dopiero stają się coraz powszechniejsze w badaniach akademickich (zob. Ping, 2009; Nolas, Varvantakis, 2018).

Metoda etnograficzna w nurcie badań związanych z synestezją jest też próbą pogodzenia ze sobą podejścia akademickiego i teoretycznego z pierwszoosobowymi relacjami i próbami definiowania synestezji przez osoby jej doświadczające. Zaproponowana forma badań niezmiernie zaburza relacje badacz–badany, zapraszając rozmówców do wzięcia aktywnego udziału w projekcie. Ukazują to niektóre z wypowiedzi, jak chociażby przytoczony w artykule cytat rozmówcy (wywiad 1), a także niektóre z zaproponowanych form badawczych (dzienniczki, warsztat wydobywczy). Wydaje się, że podejście takie jest nie tylko „ziszczaniem się” postulatów antropologów i etnologów, by podkreślać sprawczość rozmówców w badaniu (Rakowski 2009, s. 25), ale także dążeniem do idealnej wizji badań synestezji – łączenia podejścia naukowego z osobistymi opisami synestetyków (Rogowska 2007, s. 38).

Na koniec należy także wrócić do poruszanego w artykule kulturowo-społecznego aspektu zmysłów i percepcji. Jest to z całą pewnością wątek, który wymaga dalszego rozwijania i namysłu nad tym, na ile synestezja nie jest warunkowana przez społeczno-kulturowe konstrukcje współoddziaływania zmysłów i pewnego, specyficznego kulturowego rodzaju „uczenie się” (tak osobistego, jak i zewnętrznego) interpretowania otrzymywanych bodźców. Chociaż wydaje się, że tezie tej mógłby sprzeciwić się Cretien van Campen, to już w swoich multimodalnych badaniach na grupie 40 dzieci zauważa, że „kilkoro z nich” dokonało niefiguracywnych interpretacji wizualnych i ruchowych odsłuchiwanym utworów muzycznych (2013, s. 200). Badacz zauważa także, że ten „synestezyjny odbiór” może być później stępiany wraz z kolejnymi etapami edukacji (s. 202). W podobnym tonie o synestezji pisał także Maurice Merleau-Ponty:

Synestetyczna percepcja jest prawem, którego jesteśmy nieświadomi tylko dlatego, że wiedza naukowa zmieniła punkt ciężkości doświadczania w taki sposób, że odczyliśmy się jak widzieć, słyszeć i – ogólniej rzecz ujmując – czuć, na rzecz wywodzenia z naszej anatomii i świata w ujęciu fizykalnym tego, co mamy widzieć, słyszeć i czuć³². (za: Abath, 2017, s. 151)

³² Synaesthetic perception is the rule, and we are unaware of it only because scientific knowledge shifts the centre of gravity of experience, so that we have unlearned how to see, hear, and generally speaking, feel, in order to deduce, from our bodily organization and the world as the physicist conceives it, what we are to see, hear and feel. (Tłumaczenia dokonał autor artykułu.)

Zważywszy na te i podobne ujęcia zagadnienia, a także przykłady z badań dotyczących synestezji (w tym jej historiograficznej analizy), być może nie powinniśmy zadawać pytania „skąd bierze się synestezja?”, a raczej pytać: „dlaczego sądzimy, że synestezja jest czymś szczególnym”?

Bibliografia

- Abath, A. J. (2017) Merleau-Ponty and the Problem of Aynaesthesia. W: O. Detoy (red.), *Sensory Blending: On Synaesthesia and Related Phenomena* (s. 151–165). Oxford, UK: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780199688289.003.0008>
- Alcayna-Stevens, L. (2016). *Scholarly Synaesthesia*. Pobrano 30.03.2018 z <http://somatosphere.net/forumpost/scholarly-synaesthesia>
- Anderson, L. (2014). Autoetnografia analityczna. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 10(3), 144–164.
- Arnold, N. (2017). *'I literally feel your pain': what life's like with mirror-touch synesthesia*. Pobrano 29.07.2018 <https://www.bbc.co.uk/bbcthree/article/13a3affc-839d-4743-a5aa-738f9c8a6615>
- Astuti R., Bloch, M. (2012). Anthropologists as cognitive scientists. *Topics in cognitive science*, 4(3), 453–461. <https://doi.org/10.1111/j.1756-8765.2012.01191.x>
- Babbie, E. (2005). *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa, Polska: PWN.
- Brezis, R. S. (2012). Autism as a case for neuroanthropology: Selineating the role of theory of mind in religious development. W: G. Downey, D. Lende (red.), *The encultured brain* (s. 291–314). Cambridge, MA: MIT Press.
- Buchowski, M., Burszta, W. J. (1993). Antropologia kognitywna: Charakterystyka orientacji. W: M. Buchowski (red.), *Amerykańska Antropologia Kognitywna* (s. 11–24). Warszawa, Polska: INTER-GRAF.
- Chen, Y-C., Huang, P-C., Woods, A., & Spence, C. (2016). When 'Bouba' equals 'Kiki': Cultural commonalities and cultural differences in sound-shape correspondences. *Scientific reports*, 6, 26681. <https://doi.org/10.1038/srep26681>
- Clark, C. (2011). *In A Younger Voice: Doing Child-Centered Qualitative Research*. Oxford, UK: Oxford University Press.
- Dawkins, N. (2009). The Hunger for Home: Nostalgic Affect, Embodied Memory and the Sensual Politics of Transnational Foodways. *Undergraduate Journal of Anthropology*, 1, 33–42.
- Dawney, G. (2008). *Synaesthesia & metaphor—I'm not feeling it*. Pobrano 30.03.2018 z <https://neuroanthropology.net/2008/06/05/synesthesia-metaphor-im-not-feeling-it/>
- Durkheim E., Mauss, M. (1973). O niektórych pierwotnych formach klasyfikacji (s. 707–783). W: M. Mauss (red.), *Socjologia i antropologia*. Warszawa, Polska: PWN.
- Frankfort-Nachmias C., Nachmas D. (2011). *Metody badawcze w naukach społecznych*. Poznań, Polska: Zysk i S-Ka.

- Frith, C. (2011). *Od mózgu do umysłu. Jak powstaje nasz wewnętrzny świat*. Warszawa, Polska: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Goodwin, C. (2004). A competent speaker who can't speak: The social life of aphasia. *Journal of Linguistic Anthropology*, 14(2), 151–170. <https://doi.org/10.1525/jlin.2004.14.2.151>
- Gottschalk, S., Vannini, P., Waskul, D. (2010) *Somatic Work: Toward A Sociology of the Senses*. Pobrano 29.12.2018 z <http://www.sensorystudies.org/sensorial-investigations/somatic-work-toward-a-sociology-of-the-senses/>
- Gottschalk, S., Vannini, P., Waskul, D. (2012) *The Senses in Self, Society and Culture: A Sociology of the Senses*. New York, NY: Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780203805985>
- Halemba, A. (2011) Polityka, teoria i metoda – czyli co tworzy współczesną antropologię. W: T. Bułiński, M. Kairski (red.), *Teren w antropologii: Praktyka badawcza we współczesnej antropologii* (s. 111–130). Poznań, Polska: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Henson, R. A. (1977a). Neurological Aspects of musical Experience. W: C. Macdonald, R. A. Hensons (red.), *Music and the Brain. Studies in the Neurology of Music* (s. 3–21). Southampton, UK: The Camelot Press. <https://doi.org/10.1016/B978-0-433-06703-0.50008-5>
- Henson, R. A. (1977b). Further observations on the neurology of music: Musical notation and pitch discrimination. *British Medical Journal*, 1, 1121–1125.
- Howes, D. (2006). Scent, sound and synaesthesia. W: C. Tilley, W. Keane, S. Kuchler, M. Rowlands, P. Spyer (red.), *Handbook of material Culture* (s. 161–172). London, UK: Sage.
- Howes, D. (2013). *The Expanding Field of Sensory Studies*. Pobrano 29.12.2018 z <http://www.sensorystudies.org/wordpress/wp-content/uploads/2010/02/The-Expanding-Field-of-Sensory-Studies-v.1.0-July-2013.pdf>
- Hung, W-Y., Simner, J., Shillcock, R. i Eagleman, D. M. (2014). Synaesthesia in Chinese character: the role of radical function and position. *Consciousness and Cognition*, 24(1), 38–48. <https://doi.org/10.1016/j.concog.2013.12.009>
- Izmałkova, J. (2014). Cień jako symbol badań etnograficznych. *Magazyn Spożywczy*, 2, 14–15.
- Jakóbczyk, E (2013). *Synestezja*. Pobrano 05.09.2016 z <http://www.psychiczne.choroby.biz/Synestezja>
- Jane, S. (2006). Beautiful fragments of traumatic memory: synaesthesia, sesame street, and heating colors of an abusive past. *TRANS – Revista Transcultural de Musica*, 10, 1–25. Pobrano 16.08.2018 z: <http://www.redalyc.org/pdf/822/82201004.pdf>
- Jewanski, J., Day, S. A., Simner, J., Ward, J. (2013). The beginning of an interdisciplinary study of synaesthesia: Discussions about the Nussbaumer brothers (1873). *Theoria et Historia Scientiarum*, 10, 149–176. <https://doi.org/10.12775/ths-2013-0008>
- Lévi-Strauss, C. (1998). *Totemizm dzisiaj*. Warszawa, Polska: Wydawnictwo KR.
- Linkovski, O., Katzin, N., Salti, M. (2017). Mirror neurons and mirror-touch synesthesia. *The Neuroscientist*, 23(2), 103–108. <https://doi.org/10.1177/1073858416652079>

- Magliano, J. P., McNamara, D. S., Millis, K. K., Todaro, S. A. (2005). What's Your Definition of Synaesthesia: A Matter of Language or Thought? *Proceedings of the Annual Meeting of the Cognitive Science Society*, 27(27), 337–341.
- Malafouris, L. (2013). *How things shape the mind*. Cambridge, MA: MIT Press. <https://doi.org/10.7551/mitpress/9476.001.0001>
- Matanski, V. (2016) Exploring Synesthesia utilizing software Technologies. *Scientific Conference Innovative ICT in Buisness and Education: Future Trends, Applications and Implementations* (s. 55–68).
- Mitchinson, L. J. (2008). *Księga wiedzy i niewiedzy*. Warszawa, Polska: Wydawnictwo Świat Książki.
- Mróz, E., Rząsa, J. (2011). Różnice w odbiorze świata poprzez zmysły. *Niewidomi i synesteci. Rocznik kognitywistyczny*, 5, 143–149.
- Nolas, S.-M., Varvantakis, C. (2018). Entanglements that matter. *Entanglements*, 1(1), 1–4.
- Pallasmaa, J. (2011). Krajobrazy Zmysłów. *Autoportret*, 3(35), 4–11.
- Palmeri, T. J., Blake, R., Marois, R., Flanery, M. A., Whetsell, W. (2002). The perceptual reality of synesthetic colors. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 99(6), 4127–4131. <https://doi.org/10.1073/pnas.022049399>
- Pink, S. (2009). *Doing Sensory Ethnography*. London, UK: Sage. <https://doi.org/10.4135/9781446249383>
- Rakowski, T. (2009). *Łowcy, zbieracze praktycy niemocy*. Gdańsk, Polska: Wydawnictwo Słowo/Obraz.
- Ramachandran, V. S. (2012). *Neuronauka o podstawach człowieczeństwa. O czym mówi mózg?* Warszawa, Polska: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. <https://doi.org/10.31338/uw.9788323529507>
- Rogowska, A. (2002). U źródeł synestezji: podstawy fizjologiczne i funkcjonalne. *Przegląd psychologiczny*, 45(4), 465–474.
- Rogowska, A. (2007). *Synestezja*. Opole, Polska: Wydawnictwo Politechniki Opolskiej.
- Sagiv, N., Simner, J., Collins, J., Butterworth B., Ward, J. (2006) What is the relationship between synaesthesia and visuo-spatial number form? *Cognition*, 101, 114–128. <https://doi.org/10.1016/j.cognition.2005.09.004>
- Sendyka, R. (2011). Antropologia Zmysłów. *Autoportret*, 3(35), 20–27.
- Sollberger, M. (2013). Rethinking synesthesia. *Philosophical Psychology*, 26(2), 171–187. <https://doi.org/10.1080/09515089.2011.627539>
- Solomon, O. (2010). Sense and the Senses: Anthropology and the Study of Autism. *Annual Review of Anthropology*, 39, 241–259. <https://doi.org/10.1146/annurev.anthro.012809.105012>
- Sutton, D. (2001) Whole Food: Revitalization through Everyday Synesthetic Experience. *Anthropology and Humanism*, 25(2), 120–130. <https://doi.org/10.1525/ahu.2000.25.2.120>
- van Campen, C. (2013). The Discovery of Synesthesia in Childhood. *Theoria et Historia Scientiarum*, 10, 195–194. <https://doi.org/10.12775/ths-2013-0010>

Winter, A (2014). *Sensory Anthropology Meets Neuroanthropology*. Pobrano 29.07.2018 z <http://blogs.plos.org/neuroanthropology/2014/06/11/sensing-subjects-2/>

Zawistawska, M. (2012). Sposoby opisu zapachu perfum (na przykładzie wybranych tekstów z blogów). W: Mikołajczuk A., Waszakowa K. (red.), *Odkrywanie znaczeń w języku* (s. 225–227). Warszawa, Polska: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Ethnography in Synaesthesia Research: On the Origins of the Idea, Its Purpose and the Reason Coke Does not Shimmer

Abstract

For almost 200 years synaesthesia has been a subject of psychological, medical, neurobiological and philosophical studies. Recently, researchers from the fields of neurosciences and linguistics joined the debate. In this article I argue that anthropology and ethnography can also be an important part of synaesthesia research. I start by presenting a selective history of synaesthesia research. This is followed by a depiction of synaesthesia as seen from an anthropological perspective, and a brief description of ethnographic methodology. I conclude by outlining the initial results of my present ethnographic research project on the everyday life of synaesthetes. While these findings are preliminary and cannot be used as a basis for formulating a hypothesis or theory, they do – in my opinion – prove the value of an ethnography-based approach to synaesthesia. The gathered ethnographic material could also be used as a contribution to the discourse about ethnography itself, and how interdisciplinary research could enrich anthropology and ethnology as disciplines.

Keywords: synesthesia; ethnography; anthropology; observation; interview; multimodal methods; qualitative research; interdisciplinarity.

Proces redakcyjno-wydawniczy tej publikacji sfinansowano ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (DUN), działalność wydawnicza, nr umowy: 711/P-DUN/2019, okres realizacji: 2019–2020.